

Martuszewski, Edward

Dyskusja nad książką Władysława Ogrodzińskiego "Proporzec z białym barankiem"

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 601-602

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edward Martuszewski

DYSKUSJA NAD KSIĄŻKĄ
WŁADYSŁAWA OGRODZIŃSKIEGO
PROPORZEC Z BIAŁYM BARANKIEM

21 maja 1976 roku odbyło się w Olsztynie otwarte zebranie Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, któremu przewodniczył prezes Oddziału doc. dr Janusz Jasiński. Zgodnie z wcześniejszą propozycją Zarządu Oddziału, na zebraniu przedyskutowano kandydaturę powieści historycznej Władysława Ogrodzińskiego *Proporzec z białym barankiem* do nagrody Zarządu Głównego PTH w dziedzinie literatury pięknej o tematyce historycznej.

Dr Jerzy Sikorski zwrócił uwagę, że Władysław Ogrodziński po książkach stanowiących beletryzację spraw przeszłości warmińskiej (np. *W cieniu samotnych wież*) pokusił się o napisanie powieści historycznej sensu stricto, traktującej o stosunkach warmińsko-krzyżackich w ostatnich latach rządów wielkiego mistrza Winryka von Kniprode i biskupa warmińskiego Jana von Stryprock (lata 1368—1374).

Ogrodziński dba o realia historyczne, wprowadza do powieści ponad trzydzieści postaci, które działały w rzeczywistości. Dość złożona fabuła osnuta wokół sporu granicznego i próby aneksji dóbr biskupich przez Zakon służy pokazaniu dążeń do wyemancypowania się kraju biskupiego spod zależności od Krzyżaków. Zdaniem mgr. Jerzego Sikorskiego wśród licznych sentencji zawartych w powieści najistotniejsza jest ta: „Żeby nie wiedzieć jaka sprzeczka dzieliła Lechbark z Malborkiem, pójdzie znak baranka — aluzja do herbu biskupstwa warmińskiego — wspólnie z czerwonymi orłami i wilkami. Wspólnie posieją krzywdę i zbiorą śmierć”. Należałoby jednak zastanowić się, czy autor w tym potępieniu Niemców jako nacji nie popadł w pewną przesadę. Zastrzeżenie musi budzić również niekonsekwencja w nazewnictwie geograficznym.

Powieść przeznaczona jest dla czytelnika raczej zaawansowanego w historii i stanowi novum w literaturze polskiej, przede wszystkim przez podjęcie tematu z tragicznej przeszłości ziemi pruskiej.

Mgr Józef Judziński stwierdził, że Ogrodzińskiemu udało się odmalować ogólne tło polityczne, lecz nadał powieści tytuł, który wprowadza w błąd, ponieważ jest to powieść nie o Warmii, ale o Krzyżakach. Zbyt wczesnie wprowadził rozróżnienie narodowościowe, a romans Gintera z enigmatyczną Anęzką jest dość ekliwy. Natomiast szczególne uznanie należy się autorowi za scharakteryzowanie największych dostojników państwa krzyżackiego.

Wśród dostrzeżonych błędów mgr Judziński wymienia niewłaściwe na-

zwanie kanonika Mikołaja z Piątku Pątkowicem lub Mikołajem z Pątkowa, nieuwzględnienie różnicy w stosunku Krzyżaków do franciszkanów i dominikanów, niekonsekwencję w używaniu nazw geograficznych. Archaizacja języka byłaby do przyjęcia w dialogach, ale nie w komentarzach odautorskich.

Na pochwałę zasługują wątki Stanka, Pietraska czy Ludorfa, przy pomocy których autor charakteryzuje niższe i średnie warstwy społeczne, epizod na dworze papieskim w Awinionie (próba mianowania Prusa Klewki biskupem warmińskim), barwne skontrastowanie dwu kanoników wrocławskich jako sędziów, trafne przedstawienie mnichów franciszkańskich.

Mgr Edward Martuszeński w wypowiedzi przekazanej z powodu wyjazdu na piśmie zwrócił uwagę na walory literackie, które podkreślone zostały między innymi w recenzji zamieszczonej na łamach „Polityki”.

Doc. dr Janusz Jasiński wyraził opinię, że Ogrodziński wobec Krzyżaków dochował wierności sienkiewiczowskiemu ujęciu tematu, malowanemu wyłącznie czarnym kolorem, lecz przedstawienie ich państwa jako państwa niewolniczego wydaje się niezbyt prawdopodobne. Natomiast dużym osiągnięciem autora — również w odniesieniu do ustaleń literatury naukowej — jest wprowadzenie dwu mnichów franciszkańskich, przez co idee zakonów rycerskich przeciwstawiona została idea zakonów żebraczych. Istotną i nową rzeczą jest także pokazanie w powieści ludności pruskiej, tej, która nie wytopiona w czasach podboju, przetrwała do XVII wieku.

Mgr Bohdan Łukaszewicz wyraził obawę, że na *Proporzec z białym barankiem* zbyt szybko patrzy się jak na rozprawę naukową, ważniejsze jest to, że książka ta obroniła się jako powieść.

Mgr Romuald Odoj stwierdził — jako historyk kultury materialnej — istnienie w powieści Władysława Ogrodzińskiego tylko dwu błędów merytorycznych. Wprawdzie początkowo razi, że papież mówi staropolszczyzną, jednak dzięki archaizacji tworzy się klimat wprowadzający czytelnika w dawne sprawy.

Dr Jan Chłosta wyraził opinię, że autor poruszając się przede wszystkim po marginesach mieści się jak najbardziej we współczesnej koncepcji powieści historycznej. W odróżnieniu od czasów, kiedy powieści historyczne pisali Kraszewski czy Sienkiewicz, historię poznajemy dziś z podręczników, natomiast powieści w rodzaju *Proporzca z białym barankiem* są wartościowym dopełnieniem wiedzy podręcznikowej.

Zebrani postanowili poprzeć propozycję Zarządu Oddziału i przedstawić Władysława Ogrodzińskiego jako kandydata do nagrody literackiej Zarządu Głównego PTH.